Nr. 473. Rok XII. Lwów, piątek 11 października 1907. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 11 października.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Placydy M. — Jutro: Maksymiliana. — Gr.-kat. Dziś: 28. Charytona. — Jutro: 29. Kyriasa. — Słowiańskie: Dziś: Dobromiła. — Jutro: Grzmisława.

Wschód słońca 6·21, zachód 5·10.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): **do Krakowa** 8·25*, 8·40, 2·45, 6·15, 7·05*, 7·20, 11—, 12·45*, 3.45; do **Rzeszowa** 4·05; do **Podwołoczysk** 6·20, 10·45, 2·17*, 7·—, 11·15; do **Czerniowiec-Ickan**: 6·10, 9·20, 1·55*, 10·40, 2·51*; do **Kołomyi** 2·25; do **Stryja** 11·30; do **Ławocznego** 7·30, 2·30, 6·25; do **Sambora**: 6·—, 9·05, 4·30, 10·51; do **Jaworowa** 6·58, 6·30; do **Rawy, Sokala**: 6·12, 7·10, (11·35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do **Bełzca** 11·05; do **Stanisławowa**: 5·50; do **Husiatyna**: 6·20, 2·15*, 11·15; do **Brzuchowic** 7·21, 12·41, 2·28, 3·45, 5·45, do **Janowa** 9·10, 3·35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5·59 rano) drukowane czarno.

Redakcya „Słowa Polskiego" otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtor. i piąt. od 3—5, w niedz. 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot Polit.** 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelickiej** (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h. — Wystawa dzieł graficznych (Muzeum przemysłowe) wstęp 40 h.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wiecz. „W szponach", sztuka w 3 aktach H. Bernsteina. Drugi występ Romana Żelazowskiego.

SEJM.

(Dalszy ciąg południowego posiedzenia).

Dyety poselskie.

Dziwne stanowisko zajęli wobec dyet poselskich posłowie z centrum, żądając ich podwyższenia z 10 do 20 lub choćby 15 kor., i to ci sami posłowie, którzy przed kilku dniami wystąpili ostro przeciw pobieraniu dyet przez posłów parlamentarnych w czasie feryj. Nie zapomniał im tego przypomnieć p. Szmigielski, który wystąpił przeciw podnoszeniu dyet sejmowych, tak samo jak pp. Stapiński, Huryk i Kozłowski. Wprawdzie wniosek ks. Wesolińskiego o podwyższenie dyet do 15 kor. zyskał dostateczne poparcie, jednak po dyskusyi odstąpił od niego.

Paragraf ten przyjęto w brzmieniu komisyjnem.

W tej dyskusyi wyszło na jaw, dlaczego centrowcy robią obstrukcyę. Wypowiedział to ks. Stojałowski; centrowcy nie byli przy układach z opozycyą w sprawie regulaminu; prawdę więc mówi chłop: ten tylko wygrywa, kto się ostro postawi i wali. Zagroził, że i centrum potrafi dać się we znaki i zmusić do szacunku dla siebie. Odpowiadał mu p. Piniński, że większość nie jest przeciwną wszelkim poprawkom, że jednak przyjmowanie poprawek w pełnej Izbie, stawianych dorywczo, naraża na niebezpieczeństwo, że któraś z nich będzie w sprzeczności z innemi postanowieniami omawianej ustawy i może wprowadzić w ustawę sprzeczności. Stwierdził dalej, że jeżeli pewne poprawki po debatach z posłami ruskimi zostały wprowadzone w niniejszą ustawę, to stało się to po gruntownej dyskusyi. Jeżeli posłowie z centrum życzyli sobie wprowadzenia pewnych poprawek, powinni byli je spisać i przedłożyć w swoim czasie członkom komisyi.

Również pos. Urbański wymawiał ks. Pastorowi, że przecież należał do komisyi reformy wyborczej i tam żadnych tego rodzaju poprawek nie wnosił i dopiero teraz sobie o nich przypomniał.

Do § 11 o kosztach podróży poselskich postawił ks. Wesoliński rezolucyę, aby posłowie sejmowi mieli te same przywileje jazdy kolejowej, które mają posłowie Rady państwa.

Przedmioty obrad.

Rozdział ten obejmuje 10 paragrafów, od 12—21, przepisujących jako przedmioty obrad: przedłożenia rządowe, przedłożenia Wydziału kraj. lub komisyi sejmowych i wnioski poselskie, a następnie sposób, w jaki przedmioty te mają być traktowane.

Większa dyskusya rozwinęła się przy § 18, gdzie poseł Oleśnicki w myśl kompromisu zażądał przedłużenia obrad przy budżecie z 5 na 8 dni i przy prowizoryum budżetowem z 2 na 3 dni. Zmiany te uchwalono.

Prócz tego przy tym § przemawiali i stawiali poprawki centrowcy, lecz nie mieli na nie nawet dostatecznego poparcia.

Po uchwaleniu § 14 z poprawkami p. Oleśnickiego, Marszałek przerwał o godz. 2 pop. posiedzenie do wieczora.

Posiedzenie wieczorne.

O godz. 7 na sali znajduje się tylko grupka centrowców, widocznie naradzają się co do dalszej swej obstrukcyi. Po jakimś czasie przyłączył się do konferencyi referent regulaminu p. Laskowski. Jaki wynik tych narad, zobaczymy zaraz.

O godz. 7·15 Marszałek dwukrotnie stuka laską. Do § 19 głos ma p. Kuryłowicz. Paragraf ten zawiera przepisy, co do stawiania samoistnych wniosków poselskich. Pos. Kuryłowicz sprzeciwił się postanowieniu, że marszałek decyduje, czy odczytanie wniosku poselskiego ma nastąpić w całości z umotywowaniem, czy bez, żąda opuszczenia odpowiedniego ustępu, albo ewentualnie dodania, że odczytanie w całości nastąpić może też na żądanie 15 posłów.

Ks. Szponder oświadczył, że jego koledzy polityczni odstępują od dalszego stawiania trudności (obstrukcyi), które robili z powodu niezadowolenia z postępowania innych stronnictw i zastrzegają sobie tylko stawianie rzeczowych poprawek.

Przy § 19 zażądał opuszczenia słów, że wnioski mają być stawiane „najpóźniej w godzinę" przed posiedzeniem.

Sprawozdawca na tę poprawkę się zgodził i została uchwalona.

Wnioski p. Kuryłowicza odrzucono.

Następne §§ 20 i 21 w tej samej sprawie i §§ 22—35 o przygotowaniach przedmiotów obrad bez dyskusyi uchwalono.

Przebieg obrad w Sejmie.

§§ 36 do 49 przepisujące przebieg samych obrad od otwarcia, określające przekroczenia mowców i prawa dyscyplinarne marszałka, uchwalono z dwoma mniejszemi zmianami, jedną na wniosek p. Skołyszewskiego, drugą na wniosek p. Kramarczyka, który zażądał, aby mowcy

---

99)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świderska.

(Ciąg dalszy.)

— Zrobił pan wynalazek, o którego wartości bezwzględnej narazie nie chcę teraz mówić. Mówmy więc tylko o jego względnej wartości, o tem, w jakim stopniu może on uzupełnić, albo zniszczyć istniejącą dotychczas kulturę. Sądząc po artykułach, których zapewne pan sam jest autorem — Rusart skłonił się twierdząco — sądząc więc po tem, co pan pisze, uważa pan swój wynalazek jako niosący postęp i błogosławieństwo.

— Zupełnie trafnie ocenia w. ces. mość moje poglądy.

— A czy pan studyował kiedykolwiek prawo państwowe? Czy znany panu jest paragraf o zakłócaniu porządku publicznego i o tem, jak państwo winno się odnosić do tych, którzy go zakłócają?... Ale i to zbyteczne. Wszak pan wie, że słowo „konstytucya" oznacza w gruncie rzeczy tylko pewną formę współżycia. Nietylko państwo ma swoją konstytucyę, ale każda gmina, każde miasto, każda nawet rodzina. Czy pan zdaje sobie sprawę, że wynalazek pański staje dziś na poprzek konstytucyi całej kulturalnej ludzkości? Nagłość zmiany, jaką on wprowadza, nie da się nawet wymierzyć. Nagłość, a co za tem idzie — szkoda. O ile zaś poszczególny osobnik zawsze sobie zdaje sprawę ze szkody, jaka mu grozi, o tyle większe zrzeszenia ludzkie opatrują się dopiero, gdy to już nastąpiło... Wedle tego, co pisze „Kosmopolita", po jednej stronie stoi pan, po drugiej cała ludzkość! To jest przecież coś niesłychanego!... I jedno z dwojga: albo pan przecenia siebie, albo pan niedocenia tego, co pan chce wprowadzić, to jest własnego wynalazku.

Przez cały ciąg przemowy cesarskiej Fryderyk Rusart nie mrugnął nawet okiem. Gdy monarcha zamilkł, tamten milczał również.

Cesarz oparł się w fotelu i utkwiwszy w wynalazcę spojrzenie przenikliwe, jak ostrze stali, zapytał:

— Czy też pan czuje się na siłach przejrzeć wszystkie następstwa wprowadzenia swego wynalazku, kierować niemi dowolnie i miarkować zbyt szybko ich rozwój?

— Nie — brzmiała krótko odpowiedź. Była to zresztą jedyna, jaką Fryderyk Rusart dał na tę, być może, przykrą dla niego indagacyę.

— Zupełnie jak dyplomata starej szkoły — zauważył cesarz. Żywym ruchem przerzucał leżące przed nim na stole papiery.

— A jak pan sądzi? — zapytał po chwili — jakie stanowisko zajmę ja wobec pana? Jesteś pan Niemcem, to wystarcza, aby nas zbliżyć. Powiem nawet więcej: ja istotnie czuję się moralnie zobowiązanym iść z panem ręka w rękę, ale do tego niezbędna jest rzecz jedna.... Może nie niezbędna zresztą — przerwał sam sobie — ale w każdym razie wielce przydatna. A to, żeby pan mię choć trochę objaśnił, jak się pan zapatruje na mnie, na moje stanowisko względem pana, pańskiego wynalazku i w ogóle przyszłości.

Oczy wynalazcy zwężyły się nieco i błysnęły przytem trochę żywiej.

— Wyznam szczerze w. c. mości, że ze wszystkich tych tysięcy ludzi, z którymi zdarzyło mi się zetknąć pośrednio czy też bezpośrednio od kiedy jestem wynalazcą owego systemu, jeden tylko, wyraźnie mówię, jeden jedyny zgadza się ze mną w poglądach na wprowadzenie mego wynalazku.

— A ten jeden to jest kto?

— Cesarz niemiecki.

— Jakto? — i cesarz zerwał się z miejsca.

Rusart powstał również.

— Jedynie tylko w. c. mość zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które i ja od początku widziałem. Jeśli w. c. m. pozwoli, przedstawię mu obraz, taki, jak być miał, a następnie taki, jak ja zmusiłem, aby się rozwinął.

— Proszę — rzekł chłodno cesarz i stanął nawprost niego, tyłem oparty o biurko ze skrzyżowanemi ramionami. Oczy utkwił w twarz Rusarta i nie spuszczał ich zeń ani na chwilę.

— Wynalazek jest tedy faktem dokonanym — rozpoczął wynalazca — i wypróbowanym, jak sądzę, dostatecznie.

Nuta ogromnej pewności siebie, brzmiąca zawsze w jego słowach, stawała się sympatyczną przez prostotę, a zarazem wyniosły spokój, z jakim mówił.

— Zdaje się, że każdy chyba najprzeciętniejszy nawet człowiek przekonał się dowodnie, że wynalazek mój jest rzeczą praktyczną, najzupełniej zdatną do użytku i mającą w sobie dużo żywotności. Wszystkich przekonały o tem próbne jazdy, ja zaś wiedziałem o tem jeszcze, zanim nawet „Pax" wyruszyła w powietrze. Ale jednocześnie zdawałem sobie sprawę, jak dalece szkodliwym może się stać wynalazek, jeżeli wpadnie w ręce niepowołane. Uważałbym za ubliżenie dla w. c. mość przedstawiać dla słów moich dowody; takim byłby naprzykład ustęp z mego dziennika, pisany pierwszej nocy, jaką na „Pax" spędziłem.

C. d. n.

wolno było odczytywać zapiski. Inne poprawki p. Kramarczyka odrzucono.

Obszerna dyskusya rozwinęła się dopiero przy § 50, który w myśl kompromisu miał być opuszczony. Paragraf ten bierze w obronę cześć osób, nie będących członkami Sejmu.

Pierwszy zabrał głos p. Oleśnicki, uzasadniając wniosek opuszczenia tego paragrafu. Hr. Piniński oświadczył się za koniecznością ochrony czci osób z poza Sejmu, ponieważ jednak na tym punkcie stanęła umowa, stawia tylko rezolucyę, aby Wydział krajowy obmyślił jeszcze tę sprawę i na następnej sesyi przyszedł z odpowiednimi wnioskami.

Natomiast za utrzymaniem tego paragrafu oświadczyli się centrowcy, żądając tylko kilku poprawek.

P. Stapiński wytoczył przy tej okazyi sprawę kompromisu w sprawie regulaminu i dowodził, że interes na tym kompromisie zrobiła tylko prawica a opozycya wyszła w myśl przysłowia „zamienił stryjek“. — Opuszczenie tego paragrafu uważa za drobne ustępstwo, opozycya zaś porobiła ustępstwa wielkie, które uniemożliwiają walkę opozycyjną. Gdyby to odemnie tylko zależało — oświadczył — to bym się na taki kompromis nie zgodził.

Przy tem zwierzył się ze „sekretu“, że na zgromadzeniach ludowych o wiele jest ostrożniejszym w robieniu zarzutów większości sejmowej niż w Sejmie, bo chłop jest ostrożny i gdy poseł raz przeholuje, to bardzo ciężko jest potem to odrabiać. W końcu pocieszał ks. Pastora, że nie ma powodu być rozżalonym, że nie był na konferencyi, gdzie kompromis zawierano, bo nic by więcej nie utargował.

Odpowiedział mu ks. Stojałowski. „Sekret“ p. Stapińskiego wytłumaczył trochę inaczej. Na zgromadzeniach ludowych p. Stapiński jest ostrożny w wymyślaniu na starostów; bo wie, iż za to może być oskarżonym i odpowiadać przed sądem. Za to bez miłosierdzia używa sobie tam na tych, co go oskarżyć nie mogą, bo używa ogólnych wyrażeń, jak centrum, szlachta, większość sejmowa. W Sejmie używa sobie za to i na starostach, bo za to, co poseł w Sejmie mówi, nie jest odpowiedzialny sądownie.

Przyznaje zresztą p. Stapińskiemu, że opozycya kiepski interes na kompromisie zrobiła, ale — mówi — gdybym ja był przy konferencyi, możebym wam lepsze dał rady, niż opuszczenie § 50, który jest potrzebny, prawda, nie dla obecnego Sejmu, który się kończy, ale dla przyszłego, w którym zasiądzie dużo ludzi, wielkości wiecowych, jak np. Trylowski. A jak ci ludzie szanują cześć osobistą innych, świadczą o tem ich zgromadzenia ludowe. Opuszczenie § 50 uważa, wbrew p. Oleśnickiemu, za naruszenie ustawy karnej o ochronie czci, bo wyjmuje się z jej rygoru przemówienia posłów w Izbie.

Ref. p. Laskowski obstaje za potrzebą § 50, wobec jednak zawartego układu, zostawia posłom wolność wyboru.

Po tej dyskusyi § 50 cały odrzucono.

Resztę paragrafów o toku obrad sejmowych, od 51 do 81 uchwalono w brzmieniu komisyjnem, z poprawką p. Skołyszewskiego przy § 79, że marszałek może wyjątkowo zezwolić na krótkie poparcie petycyj (komisya nie przyznawała żadnego popierania).

Dyskusya rozwinęła się tylko przy § 74 o interpelacyach. P. Kuryłowicz zażądał opuszczenia ustępu, że odczytywanie interpelacyj ma się ograniczyć do odczytania nazwiska interpelującego i podania, do kogo i w jakiej sprawie interpelacyę wniesiono. Przeciw temu wnioskowi wystąpił p. Męciński, wykazując, że drobiazgowe i często na mylnych danych wnoszone interpelacye zupełnie to ważne prawo posłów sprowadziły do absurdu, nikt interpelacyj nie słucha i rząd nie odpowiada na nie. Cytuje, że na 23 posiedzeniach tegorocznej sesyi, jeden poseł wniósł 34 interpelacyj. Tak samo przeciw wnioskowi p. Kuryłowicza wystąpili pp. Czajkowski i ks. Pastor, który wykazywał, że interpelacye wnoszone są tylko do kaptowania wyborców i imponowania im, jaką to potęgą jest poseł, który może stawiać takie pytania: „czy wiadomem jest Wysokiemu Sejmowi“, „co pan minister zamierza zrobić, aby...“.

Przy końcu zabawna wydarzyła się scena. Ponieważ uchwalono zamknięcie dyskusyi, a do głosu byli zapisani jeszcze p. Huryk, ks. Stojałowski i p. Stapiński, więc Marszałek zarządził wybór mowców generalnych. Pyta więc zapisanych: poseł Stapiński za, czy przeciw? — Stapiński: za. Poseł Huryk? — Protiw! — Poseł ks. Stojałowski? — Ja też protiw (śmiech), to jest protiw wnioskowi Kuryłowicza. Marszałek: Więc za wnioskiem komisyi. Ks. Stojałowski z posłem Stapińskim wybiorą mówcę generalnego!

Naturalnie tę kombinacyę powitano homerycznym śmiechem. Huryk naturalnie wybrał siebie samego. Ks. Stojałowski p. Stapińskiego, który bronił interpelacyj drobnych, powołując się na posłów ministrów w Wiedniu, którzy wnoszą interpelacye o zawalenie się mostka.

Wniosek p. Kuryłowicza upadł.

Protokoły i stenogramy.

§. 82 o spisywaniu protokołów przyjęto bez dyskusyi.

Natomiast przy §. 83 o stenograficznych sprawozdaniach wystąpili p. ks. Stojałowski i p. Skołyszewski przeciwko kancelaryi sejmowej i skarżyli się na brak tych udogodnień, jakie mają np. posłowie w parlamencie wiedeńskim. Ks. Stojałowski domagał się zniesienia zakazu, że posłom nie wolno brać stenogramów do domu, lecz muszą jak żaki szkolne poprawiać je w kancelaryi. Mimo to wniosek jego odrzucono.

§§ 84—91 o stosunkach Sejmu na zewnątrz uchwalono bez dyskusyi.

Na tem wyczerpano dyskusyę szczegółową.

Marszałek poddał jeszcze pod głosowanie postawione poprzednio rezolucye: ks. Wesolińskiego, aby rząd przyznał posłom sejmowym te same ulgi na kolejach, które mają posłowie parlamentarni, i rezolucyę p. hr. Pinińskiego, aby Wydział kraj. wziął pod bliższą rozwagę sprawę ochrony czci osób z poza Sejmu i na najbliższej sesyi przedłożył odpowiednie wnioski.

Obie rezolucye uchwalono.

P. Stapiński wystąpił w końcu w obronie sprawozdawców prasowych i wniósł rezolucyę, aby Wydział kraj. wziął pod rozwagę wydawanie dla gazet korespondencyi sejmowej. Wniosek uchwalono.

W tej sprawie była już przedtem u p. marszałka deputacya Towarzystwa dziennikarzy polskich i marszałek obiecał wprowadzić na najbliższej sesyi wydawanie takiej korespondencyi, jakoteż lepsze miejsce dla sprawozdawców, gdyż obecnie, oprócz kilku głośnych mowców nic nie słychać. Sprawozdawcy siedzą bowiem za plecami do posłów, do tego akustyka fatalna. Kancelarya zaś nie robi im żadnych ułatwień.

Uchwalenie regulaminu.

Wniosek formalny p. Głąbińskiego, aby trzecie czytanie regulaminu odroczyć i traktować łącznie z reformą wyborczą, małą większością głosów odrzucono. Głosowała za nim cała lewica i centrum.

Bez dyskusyi cały regulamin w trzeciem czytaniu uchwalono.

Bank krajowy.

Gdy Marszałek z porządku dziennego przystąpił do zarządzenia wyborów 3 członków Rady nadzorczej Banku kraj., p. Buynowski postawił wniosek, aby tę sprawę odroczyć, aż Wydział krajowy przyjdzie z wnioskami o zmianę statutu Banku, celem pomnożenia Rady nadzorczej. Uchwalono.

Ustawa łowiecka.

Bez dyskusyi uchwalono w 3-ciem czytaniu całą ustawę łowiecką.

Ustawa ta, której pierwszy projekt wniósł p. Żardecki, który też i teraz zrobił wnioskiem o przekazanie licytacyi gminom dość znaczny wyłom w projekcie komisyjnym, przeszła ostatecznie przez czyściec sejmowy, w którym tak długo pokutowała. Czy tylko przejdzie przez ostatnią furtkę ministeryalną do nieba po zmianach, jakie komisya porobiła po uchwaleniu spółek łowieckich?

Nowy członek Wydziału krajowego.

Na miejsce ś. p. Glidziuka posłowie z kuryi wiejskiej wybrali teraz członkiem Wydziału krajowego p. **Ohrymowicza**, który dostał 37 głosów na 58 głosujących; 20 dostał p. Hanczakowski, 1 kartka była czysta.

Po odczytaniu 5 wniosków nagłych o zapomogi dla pogorzelców, które odesłano do Wydziału krajowego, marszałek zamknął posiedzenie o g. 10·15, naznaczając następne dopiero na sobotę o g. 10 rano, aby dziś dać czas na prace komisyj, zwłaszcza w sprawie reformy wyborczej.

Z Rady miejskiej.

(Interpelacye. — Chrzest nowych ulic. — Mianowania starszych nauczycieli.).

Przed porządkiem dziennym posiedzenia, rozpoczętego o godz. 7·15, zawiadomił prezydent Ciuchciński Radę m., że delegaci, zebrani na posiedzeniu z powodu śmierci śp. Rewakowicza, uchwalili nie chować zmarłego kosztem miasta a natomiast przeznaczyć 1.000 kor. na mający powstać fundusz im. Rewakowicza na zapomogi dla biednych uczniów. Z kolei odczytano podziękowanie, nadesłane na ręce prezydyum od rodziny śp. Rewakowicza.

Następnie r. Hudec postawił wniosek, aby uczniom szkół przemysłowych uzupełniających przyznano zniżki jazdy tramwajami.

R. Czarnecki wniósł jak zwykle trzy swoje interpelacye. Najpierw zapytał, co słychać ze zniesieniem rampy na Żółkiewskiem, a dalej upomniał się o poprawę doli dyurnistów magistratu i konduktorów tramwajowych.

Mowca słusznie zauważył, iż powoływanie się na to, że konduktorzy otrzymują napiwki, jest co najmniej niemoralne.

Prezydent przyrzekł zbadać poruszone sprawy.

W końcu r. dr. Rucker prosił o przyśpieszenie robót ziemnych we Lwowie. Obecnie cały Lwów rozkopany i niech tylko spadnie deszcz, mieszkańcom miasta może grozić niebezpieczeństwo.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Załatwiono wreszcie sprawę nazw nowych ulic, która już od dwu lat czekała załatwienia.

Referował ją r. Chołodecki. Na jego wniosek, zgodny z komisyą archiwalną, uchwalono nadać następujące nazwy nowym ulicom:

1. Drugiej przecznicy od ul. Sadownickiej do ul. Gipsowej, otwartej na gruntach Józefy Franz nazwę ul. Orzeszkowej. 2. Ulicę boczną od Sadownickiej do ul. 29 Listopada na gruntach pp. M. Wolińskiego i Zofii Kaczyńskiej, ul. Grunwaldzka. 3. Ulicę częściowo otwartą na gruntach p. Jana Demetra, mającą połączyć ul. Zieloną z ul. św. Jacka — ul. Hetmana Tarnowskiego. 4. Ul. nowo-otwartą na gruntach M. i S. Wiesenbergów i firmy Piotrowicz i Schuman, mającą połączyć ul. Grodecką z ul. Niemcewicza — ul. Kasztelańska. 5. Ul. boczną od Sadownickiej do Polnej, na gruntach nabytych od O. i A. Pfauów, oraz A. Łapkowej — ul. Zbarazka. 6. Ul. nowo otworzyć się mającą na gruntach F. hr. Skarbek, mającą połączyć ul. Romanowicza z ul. Batorego — ul. Senatorska. 7. Ul. boczna od Słodowej obok probostwa św. Antoniego na lewo — ul. Mała. 8. Ul. graniczną boczną od Janowskiej ponad most kolejowy w stronę wsi Biłohorszcze — ul. Białohorska. 9. Ulicę nowo otworzyć się mającą na gruntach p. Wł. Breitera, jako przecznica między ul. Długosza a Zyblikiewicza — ul. Jakóba Strzemię. 10. Ulicę boczną od Grodeckiej do Niemcewicza na gruntach p. dr. Zakrejsa — Chocimska. 11. Ulicę nad dzikim rowem od mostu przy ul. Zyblikiewicza obok stawów Panieńskich na gruntach St. Krzanowskiego i J. Korowicza ul. Obertyńska. 12. Ul. nowo-otwartą boczną od Ochronek na gruntach Langiego i Pillera — ul. Domagaliczów. 13. Pierwszą przecznicę między ul. Hofmana a ul. Głowińskiego — ul. Bonifratrów. 14. Drugą przecznicę między ul. Hofmana a ul. Głowińskiego — ul. Andrzeja Gołąba. 15. Ul. Gołębiej nadano nazwę Piotra Chmielowskiego. 16. Trzecią przecznicę między ul. Hofmana a Głowińskiego — ul. Mikołaja Reya. 17. Nowo-otwartą ulicę na gruntach p. Wł. Breitera między ul. Łyczakowską a Piekarską — ul. Gliniańska.

Na tem zamknięto jawne posiedzenie i zarządzono obrady tajne.

Na tajnem posiedzeniu zamianowano starszymi nauczycielami w szkołach ludowych: Ferdynanda Woltosia, Michała Hubisza, Michała Kocia, Antoniego Władykę, Bolesława Popowicza, Ignacego Gizewskiego i Albina Gawlika. Obsadzenie dwu dalszych posad odroczono do następnego posiedzenia.

Na tem o g. 9·30 zamknięto obrady.

Jak rząd rosyjski dotrzymuje umowy.

Od p. dra J. Gertlera, adw. kra. w Krakowie, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Przed kilku miesiącami zastępowałem w Krakowie przyaresztowanego Jana Szczotkę, pochodzącego z Królestwa Polskiego, któremu groziło tamże oddanie pod sąd wojenny, za to, że miał na wsi Żyrzyn dnia 28 listopada 1905 r. w czasie pierwszego zapału rewolucyjnego dopuścić się obrazy majestatu cara, miał zedrzeć w szkole portrety carów, że miał czytać chłopom odezwy, w których namawiał do niepłacenia podatków, niedawania rekruta, do zaprowadzenia języka polskiego w szkołach i t. d. Równocześnie obwiniły go władze rosyjskie o udział w napadzie na monopol (szynk), a więc o rabunek.

Jana Szczotkę zatrzymał sąd krajowy karny w Krakowie w areszcie śledczym. Wskutek mej interwencyi zapadła wreszcie uchwała ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 marca b. r. l. 5528, opiewająca w ten sposób, że ministerstwo sprawiedliwości w Wiedniu zezwoliło wskutek żądania władz rosyjskich na wydanie Jana Szczotki tymże władzom, z wyraźnem zastrzeżeniem atoli, że władze rosyjskie pociągać go będą do odpowiedzialności tylko o zbrodnię rabunku, przed wydaleniem się z granic państwa rosyjskiego popełnioną, nie zaś za inne przestępstwa, w szczególności za zbrodnię obrazy majestatu, w tymże czasie popełnioną i że tenże sądzony będzie za ową zbrodnię rabunku przez zwyczajne sądy, nie zaś przez sąd polowy (wojskowy), na dotrzymanie których to warunków władze rosyjskie się zgodziły.

Obecnie nadeszła wiadomość z Warszawy od adwokata przysięgłego Stanisława Patka, że mimo to Jana Szczotkę oddano pod sąd wojenny i rozprawę wyznaczono na 15 b. m. Grozi więc Janowi Szczotce kara śmierci, która bezwłocznie będzie wykonaną. Z tego powodu wysłałem dzisiaj do ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych pismo z przedstawieniem sprawy i prośbą o energiczne utrzymanie powagi międzynarodowego prawa, oraz monarchii austryacko-węgierskiej.

Zwróciłem się w tej sprawie także do posłów krakowskich do Sejmu z prośbą o interpelacyę. Spodziewam się, że przecież pokaże się rządowi rosyjskiemu, że nie wolno sobie lekceważyć prawa międzynarodowego. Z wysokiem poważaniem Dr. Julian Gertler“.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Dzienniki przynoszą obszerne doniesienia o stanie zdrowia cesarza, stwierdzając, że stan nie daje wcale powodu do obawy; gorączki zupełnie niema. Monarcha przyjmuje codziennie sprawozdania, załatwia wszystkie bieżące sprawy. Niedyspozycyę cesarza odnoszą się do zaziębienia podczas ostatnich manewrów. Obowiązki reprezentacyjne monarchy w ostatnim czasie przyczyniły do zwiększenia niedyspozycyi kataralnej. Apetyt dobry. Jest wszelka nadzieja, że monarcha w krótkim czasie znów będzie mógł opuścić Schönbrun.

Wiedeń. (T. wł.). Wieści o pogorszeniu się stanu zdrowia cesarza nie umilkły i wczoraj pomimo urzędowych zaprzeczeń. Stan zdrowia monarchy nie budzi jednak obecnie pod żadnym względem obaw. Niedomaganie samo byłoby niegroźne zupełnie, gdyby sę-

dziwy wiek cesarza sam przez się nie budził pewnych obaw przy sposobności jakiejkolwiek niemocy. Przyboczny lekarz cesarza dr. Kerzl zdecydował się nie obejmować sam leczenia, lecz od czasu, gdy cesarz nie wychodzi z pokoju, bada go również codziennie prof. dr. Neusser. Silny kaszel powoduje brak apetytu, jednakowoż przyjmowanie pokarmów jest zadowalające; co się tyczy temperatury ciała, gorączka jest bardzo mierna.

Cesarz nie opuści obecnie rezydencyi, a także nie wyjedzie przez kilka następnych miesięcy do Budapesztu.

Postanowiono nie wydawać oficyalnych biuletynów.

Przy sposobności pobytu hiszpańskiej pary królewskiej zastępować będzie cesarza arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Bal dworski nie będzie odwołany.

Wiedeń. (TBK.). Stan zdrowia cesarza jest zupełnie niezmieniony. Cesarz ma zapalenie oskrzeli, gorączki wcale nie ma. Stan zdrowia nie przeszkadza monarsze załatwiać spraw bieżących, jak zwykle.

Wiedeń. (TBK.). Izba handlowo-przemysłowa uchwaliła wyrazić cesarzowi najwyższy żal i współczucie, że z powodu słabości nie może wziąć udziału w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach Izby. Cesarza zastąpi arcyks. Rajner.

Sprawa seminaryum polskiego w Cieszynie.

Cieszyn. (Tel. wł.). Nadeszła tu wiadomość z Wiednia, **że na skutek zabiegów Koła polskiego w tych dniach zostanie otwarta polska paralelka pierwszej klasy przy seminaryum niemieckiem.**

(Jak wiadomo, na rok szkolny 1907/8 miały być otwarte tylko 2-ga i 4-ta klasa, sygnalizowane więc obecnie otwarcie 1-ej klasy jest dalszym krokiem do utworzenia pełnego seminaryum polskiego, na razie przy seminaryum niemieckiem, a w następstwie samodzielnego seminaryum polskiego. Red.).

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Następujący profesorowie seminaryów nauczycielskich otrzymali ósmą rangę: Tomasz Markowski, ks. Jan Porajko w Stanisławowie, Jan Sielecki w Samborze, Stanisław Wilga i Franciszek Dąbrowski w Krośnie, oraz inspektorowie okręgowi Józef Wiśniowski i Antoni Mohr w Cieszynie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg“ donosi: Minister handlu zamianował komisarzy budownictwa w oddziale technicznym dyrekcyi poczt we Lwowie, Franciszka Rybkę i Herscha Postera starszymi komisarzami.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Przed tutejszym zwyczajnym trybunałem karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw dr. Bolesławowi Zielińskiemu, byłemu koncypiście skarbu, byłemu kierownikowi biura Towarzystwa prawnej ochrony podatników i byłemu przewodniczącemu męskiego Koła T. S. L. im. Asnyka. Zieliński obwiniony jest o oszustwo i sprzeniewierzenie na szkodę tych instytucyi, oraz o lekkomyślną krydę. Rozprawę odroczono, ponieważ obwiniony zażądał dopuszczenia kilku świadków odwodowych.

Kraków. (Tel. wł.). (Proces przeciw spekulantom). Po zeznaniach w sprawie Lombardów składał świadek Müller, komisarz kryminalny z Berlina, zeznania w sprawie losów tureckich. Na zapytanie obrony, jak mogli bankierzy niemieccy przyjmować takie masy Lombardów i losów z podrobionymi stemplami i pieczęciami, odpowiedział znawca bankierski, Kaufmann z Berlina, że finansiści nie posługują się przy zakupnie papierów wartościowych ani komisarzem kryminalnym, ani znawcami w sprawach stemplowych i pieczęci.

Interesy bankowe załatwiane są szybko i bankierzy wierzą ludziom, od których papiery kupują, tak samo, jak wierzyli obwinionym. Nikt z bankierów nieprzypuszczał nawet, aby znalazła się spółka fałszerzy stempli i pieczęci. Odkrycie fałszerstw wywołało niesłychane wrażenie. Na zarzut obrony, że niemieccy urzędnicy mogli fałszywe pieczęcie przybić, odpowiedział Müller, że to jest niemożliwe wobec daleko idącej kontroli.

Kraków. (TBK.) W tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej odbyła się ankieta w sprawie reformy ustawodawstwa górniczego.

Sejmy.

Wiedeń. (TBK.) Sejm dolno-austryacki uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wezwać rząd, aby natychmiast upaństwowił wiedeńskie konserwatoryum, a gdyby to okazało się niemożliwe, przystąpił bezzwłocznie do utworzenia wyższej szkoły muzycznej.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Węgierska Izba posłów. Na początku posiedzenia zawiadamia prezydent, że poseł Mezössy wniósł naglącą interpelacyę w sprawie powszechnego prawa wyborczego.

Wielka wrzawa, burzliwe okrzyki: „Precz“, na lewicy.

Prezydent oświadcza, że nie uznaje nadzwyczajnej nagłości tej interpelacyi i wskutek tego nie udzieli mowcy głosu na dzisiejszem posiedzeniu.

Na żądanie Mezössego, który odwołał się do Izby, odbywa się głosowanie, w którem Izba większością głosów odmawia życzeniu Mezössego.

Za wnioskiem tego posła głosowali tylko posłowie ze związku narodowościowego i demokraci. Chorwaci opuścili salę.

Prez. ministrów Wekerle proponuje, aby na następnem posiedzeniu odczytano reskrypt królewski, zamykający tę sesyę, a otwierający następną sesyę.

Posied nie zamknięto, następne dziś.

Demonstracya socyalistyczna.

Budapeszt. (TBK.) Pomimo, iż początek posiedzenia sejmu naznaczony był dopiero na godzinę 12 w południe, już od rana panował w kuloarach ożywiony ruch. O godz. 10 zebrało się wielu posłów. Deputacya socyalistów przybyła o godz. 11. Przyłączyli się do niej posłowie związku narodowościowego. Deputacya, złożona z 33 członków, udała się natychmiast do salonu prezydenta sejmu Justha. Przewodniczący deputacyi, Garbai, w dłuższej mowie wskazał na nędzę, panującą w kraju, na rosnące wychodztwo, które w ostatnich latach doszło do 300.000, dalej oświadczył, że winę obecnych stosunków ponosi w głównej mierze parlament węgierski, który nie ma zrozumienia dla potrzeb społeczeństwa. Mowca zażądał od prezydenta sejmu, aby sprawa powszechnego głosowania przyszła jak najrychlej na porządek dzienny obrad Izby poselskiej. W dalszym ciągu mowy podniósł przywódca deputacyi konieczność samodzielności Węgier, zerwanie wspólności z Austryą, wskazał na powszechne głosowanie, zaprowadzone w Austryi, skutkiem którego parlament austryacki wzmógł się w siły, jak to okazało się w rokowaniach ugodowych.

Prez. Justh oświadczył, że jako prezydent Izby musi ograniczyć się do krótkiej deklaracyi i nie może wdawać się w polemikę. Stanowczo jednak musi się zastrzedz przeciw zarzutom stronniczości i przeciw zarzutowi, jakoby sejm zajmował się tylko interesami klasowymi a nie interesami całej ludności.

Po tych słowach rozległy się gromkie oklaski wśród obecnych w salonie posłów ze stronnictwa niezawisłości.

Protesty ze strony członków deputacyi. Prezydent Justh: Jeżeli panowie nie chcecie mnie wysłuchać, to oddalę się.

Przew. deputacyi Garbai: Panowie ze stronnictwa niezawisłości panu sekundują.

Justh: Nie potrzebuję niczyjego sekundowania.

Poseł Somogyi: Nie będziemy pytali socyalistów o pozwolenie.

Prez. Justh: Proszę o spokój. Co się tyczy mojej deklaracyi, wyrażam przekonanie, że obecnie rząd i każdy członek parlamentu, wolny od wszelkiego terroryzmu z zewnątrz, znajdą odpowiednią drogę, ażeby sprawę powszechnego głosowania rozwiązać dla dobra kraju.

Oklaski wśród posłów. Następnie członkowie deputacyi odeszli.

Budapeszt. (TBK.) Po deputacyi socyalistów przybyła do prez. Justha deputacya robotników chrześcijańsko-społecznych, która wyraziła nadzieję, że powszechne prawo głosowania wkrótce zostanie uchwalone i zaprotestowała przeciw terroryzmowi robotników socyalistycznych.

Prez. Justh dziękował za wyrazy zaufania, oświadczając, że ma nadzieję, iż wszystkie te ważne sprawy będą w zadowalający sposób załatwione.

Budapeszt. (TBK.) Trzy godziny trwało wczoraj zbieranie się robotników na zgromadzeniu w lasku miejskim. Z czterech trybun wygłaszano mowy, w których atakowano ostro rząd za opóźnienie wprowadzenia powszechnego głosowania. Również ostro atakowano prezydenta sejmu Justha i większość sejmową za to, że na wczorajszem posiedzeniu sejmu nie zezwolono na uzasadnienie interpelacyi w sprawie powszechnego głosowania. Zgromadzenie odbyło się w porządku, zakończyło się o godz. 2 popołudniu, poczem uczestnicy rozeszli się. Wypadku nie było.

Budapeszt. (TBK.) W wielu miastach prowincyonalnych odbyły się demonstrancye na rzecz powszechnego prawa głosowania, udział w zgromadzeniach był jednak mniejszy niż w Budapeszcie. Wstrzymanie pracy wcale nie dało się uczuć.

Następca tronu wobec Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister Andrassy wyraził się wobec grona posłów do Sejmu, że następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand względem Węgier jest jak najżyczliwiej usposobiony, należałoby go więc za to nie nienawidzieć, lecz okazywać mu wdzięczność.

Sprawa polska a Rosya.

Paryż. (T. A. P.). Anatol Leroy Beaulieu użyczył agencyi polskiej w Paryżu duplikat listu, wysłanego dzisiaj działaczowi rosyjskiemu w Odesie o zamierzonym kongresie wszechsłowiańskim, w którym pisze: „Postępowanie względem Polaków, nowa ustawa wyborcza, zmniejszyły olbrzymio moralną powagę Rosyi wobec narodów słowiańskich; **dopiero pojednanie z Polakami zapewni powodzenie kongresu“.**

Wybory do Dumy.

Wilno. (Tel. wł.) **Na posła z m. Wilna do trzeciej Dumy wybrany został znaczną większością kandydat narodowy i demokratyczny ks. Mackiewicz.**

Z zamętu.

Łódź. (Tel. pryw.) W tkalni Silbersteina po przerwie, spowodowanej morderstwem, podjęto onegdaj ruch. Do pracy przystąpiło 730 robotników. W kantorze pracuje uwolnionych z aresztu 35 osób personalu.

Warszawa. (Tel. pryw.) W głośnej sprawie zbrojnego napadu 20 października zeszłego roku na pocztę pod Włocławkiem wydał obecnie sąd wojenny 6 wyroków śmierci.

† Władysław Łebiński.

Poznań. (Tel. wł.). Zmarł tutaj naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego“ dr. Władysław Łebiński.

Nowy skandal na dworze pruskim.

Berlin. (Tel. wł.) **Rozeszła się tu wieść, iż koniuszy księcia następcy tronu nagle został uwolniony ze służby. Jak się zdaje, chodzi tu o przewinienie tej samej natury, jak w niedawnej, a głośnej aferze Eulenburg-Moltke.** (Zbrodnia przeciwko obyczajności. Red.).

Proces o zdradę stanu.

Lipsk. (Tel. wł.) **W procesie o zdradę stanu przeciwko socyaliście Liebknechtowi** (synowi słynnego Wilhelma Liebknechta), **której tenże miał się dopuścić przez agitacyę antimilitarną, prokurator trybunału Rzeszy postawił wniosek na karę dwuletniego więzienia, pozbawienia czci przez lat pięć, zniszczenie inkryminowanej broszury i natychmiastowe aresztowanie.**

Lipsk. (TBK.) Proces Liebknechta odroczono do soboty.

Wypadki i katastrofy.

Budapeszt. (TBK.) Koło stacyi Frankstadt nastąpiło **zderzenie pociągu pośpiesznego nr. 903** z towarowym. Kilka osób zabitych. Szczegółów brak.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przy wypadku kolejowym w pobliżu fabryki broni, zostało 10 osób zabitych, a wiele osób ciężko ranionych. Straszną panikę wywołał pożar pobliskiego mostu drewnianego.

Budapeszt. (Węg. Biuro Kor.) Podczas zderzenia pociągów w Zemuniu, odniosło 4 podróżnych ciężkie, 15 lekkie rany.

Zabici nadto zostali: ślusarz pociągu pospiesznego i palacz pociągu towarowego.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Na wybrzeżach Kanady szaleją gwałtowne burze; wiele okrętów ucierpiało, zginęło setki osób. Wielka ilość zabudowań zniszczona. Brak dotąd bliższych szczegółów.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Podczas zderzenia pociągu pospiesznego z towarowym w Zemuniu według dotychczasowych informacyj zginęli: maszynista i kucharz wagonu restauracyjnego; 7 osób odniosło ciężkie rany, kilka osób lekkie obrażenia. Pociąg ratunkowy przywiózł rannych do Budapesztu. Słychać, że katastrofę spowodowało to, iż stojący na dworcu pociąg towarowy ruszył z miejsca, lecz ponieważ zawiodła zwrotnica, wjechał na fałszywy tor i zderzył się z pociągiem pospiesznym.

Budżet serbski.

Belgrad. (Tel. wł.). Gabinet Pasicza zamierza natychmiast po zebraniu się skupczyny odroczyć ją na kilka tygodni, aby nie być zmuszonym przedkładać budżetu. Obecny rok zamyka się deficytem 4,200.000 franków. Przedłożenie budżetowe na rok najbliższy ma wykazać niepokryty deficyt na 7 milionów franków.

Z Francyi.

Nancy. (TBK.) Wczoraj otwarto tu kongres radykalistów i radykalnych socyalistów.

Na kongresie ma być przedłożona rezolucya, potępiająca strajk powszechny i powstanie na wypadek wojny.

Układ angielsko-rosyjski.

Londyn. (TBK.) Zastępca „Pall Mal Gazette“ otrzymał od urzędu zagranicznych spraw oświadczenie, że pozbawioną jest podstawy wiadomość z Petersburga, jakoby układ angielsko-rosyjski zawierał różne tajne paragrafy, które nie zostały ogłoszone.

Maroko.

Madryt. (TBK.) Rada ministrów obradowała wczoraj nad położeniem w Maroku i postanowiono zwołać Kortezy na 22 b. m.

Wiedeń. (TBK.) W. ks. Włodzimierz udał się do Sinaia (w Rumunii) w odwiedziny do króla rumuńskiego.

Rzym. (TBK.) Strajk robotników gazowych w Medyolanie i Genui ukończył się.

Tokio. (TBK.) Następca tronu wyjechał do Korei.

NA MARGINESIE.

W TRAMWAJU.

Jechałem wczoraj tramwajem w stronę parku Kilińskiego i stałem na przednim pomoście. Obok mnie stał jakiś pan i palił papierosa.

Zaledwie wóz ruszył z miejsca, mój sąsiad zagadnął motorowego:

— Pan pewnie musi dobrze uważać, aby kogoś nie przejechać?

— Pewnie — odparł motorowy, nie odwracając głowy.

— A dużo pan już ludzi przejechał?

— Jeszcze nie.

— Czemu nie?

— Przepraszam pana bardzo — mówi motorowy — ale nam podczas jazdy nie wolno rozmawiać.

— Niby czemu?

— Bo nie wolno. Ma pan tu napis.

— Wytłumacz mi pan, gdzie jest sens takiej przestrogi?

Motorowy już nic nie odpowiada, a rozmowny pan ciągnie dalej:

— Bo widzi pan, człowiek przecież nie rozmawia oczami, a nie uważa gębą. Można i rozmawiać i uważać.

Motorowy milczy. Tymczasem zebrało się na przednim pomoście tylu pasażerów, że mój rozmowny sąsiad siedzi już prawie na plecach motorowego i ciągnie dalej:

— A panu się nie nudzi tak jeździć tam i napowrót sto razy dziennie?

— Nie — odpowiada sucho motorowy.

— Bo mnieby się znudziło i plunąłbym na wszystko, proszę pana, a ile pan ma lat służby?

— Ja pana bardzo przepraszam..

— No tak, ale ja chciałbym wiedzieć, ile razy dziennie pan tak jeździ tam i napowrót...

Motorowy milczy.

— A gdybym wiedział, ile pan ma lat służby, mógłbym mniej więcej wyliczyć, ile razy pan wogóle przejechał.

— Ale bardzo pana przepraszam...

— Dobrze, dobrze, ale to widzi pan ciekawa rzecz z różnych względów. A pan żonaty?

— Tak, ale proszę pana...

— A ile pan masz dzieci, pewnie z pięcioro...

Motorowy zgrzyta zębami.

— Jabym się założył, że pan masz pięcioro dzieci, bo jak się człowiek tak przez przez dzień najedzie... No, ja już wysiadam, przepraszam pana, że muszę przerwać, ale mój przystanek się zbliża... Do widzenia...

Wysiadł na przystanku, a motorowy popatrzył za nim, westchnął i powiada:

— Chwała, chwała Bogu!

KL.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA Woda gorzka 7531
Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie łagod

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatoryum astronom. Politechniki) w d. 10 październ. b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura Najwyższa	Temperatura Najniższa
7 rano	738·00	13·9	SSE3	0·0	26·2	12·2
2 popoł.	738·45	24·4	SSE2			
9 wiecz.	738·75	17·6	SSE3			

Uwaga: Pogoda.
Prognoza na dziś: Pogoda.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, stan pogody trwa równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej:

Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona.

÷ **Z uniwersytetu.** Pp. Juliusz Eugeniusz Oleśnicki, rodem ze Stanisławowa i Juliusz Kuryłowicz, rodem ze Starego Miasta, otrzymali na uniwersytecie tutejszym stopnie doktora praw.

÷ **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało starszymi pocztmistrzami ad personam pocztmistrzów: Jana Soleckiego w Kopyczyńcach, Wład. Ostafilskiego w Chorostkowie, Stan. Wernera w Nadwórnej.

÷ **Wielki pożar** nawiedził wczoraj dwukrotnie wieś Grzybowice pod Lwowem. Rano około godziny 10 wybuchł pierwszy pożar, który zniszczył 9 budynków włościańskich, popołudniu zaś pożar drugi, który trwał do wieczora.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Wynajęcie sklepów miejskich. Odbyte onegdaj posiedzenie Rady miejskiej zaznaczyło się ożywioną debatą na temat wynajęcia sklepów miejskich. Na niektóre sklepy było po dwóch oferentów, z których każdy miał swych popleczników w Radzie, ostatecznie jednak przeszły utartym zwyczajem wnioski magistratu, ku rozgoryczeniu mniejszości, której zdania magistrat nie bierze nigdy w rachubę.

Zanieczyszczanie ulic i domów. Radny p. Grunner wspomniał o wydaniu zarządzeń antycholerycznych ze strony magistratu, które, jak dotąd, ograniczyły się na sążnistych afiszach, przylepionych na murach domów; w praktyce atoli zarządzeń tych się nie przestrzega. Nadto żalił się radny p. Hillich, na zanieczyszczanie ulic bocznych śródmieścia, a zarzutom tym nie można odmówić racyi.

W rzeczywistości bowiem utrzymane są czysto dwie lub trzy ulice główne, reszta zaś ulic przedstawia ubolewania godny widok.

Taki brud i niechlujstwo, jakie zagnieździły się pod okiem magistratu w najbliższem jego sąsiedztwie, są chyba najlepszą wylęgarnią wszelkich epidemij.

Zarządzenia połowiczne nie wystarczą; potrzebną raczej jest akcya od podstaw, a więc: uregulowanie ulic, zmuszenie właścicieli domów do zaopatrzenia tychże w miejsca ustępowe, przestrzeganie czystości i ładu w domach mieszkalnych itp. Dopóki to nie nastąpi, nie można się spodziewać zmiany na lepsze.

Wystawa szkolna. W czasie od 11 do 17 października br. otwartą będzie wystawa robót szkolnych w tut. 6-kl. szkole wydziałowej męskiej. Wystawa mieści się w sześciu salach szkolnych i obejmuje dział ręcznych robót kobiecych i kwiatów sztucznych, dział ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, rysunków itd.; obesłały zaś wystawę wszystkie niemal miejskie i wiejskie szkoły ludowe powiatu.

Wystawa zapowiada się bardzo ciekawie i zasługuje, by ją zwiedziły szersze koła miejscowej i okolicznej publiczności.

Pożegnanie sędziego. W sali Sokoła pożegnano onegdaj adyunkta sadowego p. Zenona Bańkowskiego, przydzielonego do służby w najw. trybunale w Wiedniu. W bankiecie pożegnalnym wzięła liczny udział miejscowa inteligencya, dając tem wyraz sympatyi, jaką cieszył się odjeżdżający.

Literatura.

✳ Macierz Polska. Jako nr. 39 Biblioteki Macierzy Polskiej opuściła prasę książeczka p.t. „Choroby zakaźne“ napisana przez prof. dra St. Domańskiego. Autor opisuje dokładnie poszczególne choroby, podaje ich przyczyny i wskazuje, jak im zapobiegać. Omawia kolejno błonicę, cholerę, czerwonkę, koklusz, odrę, różę, tyfus i t. d., starając się o wykład jasny i przyniesienie czytelnikom jak najwięcej korzyści praktycznych. Głównym celem książki jest pouczenie szerokich kół, jak nie dopuszczać do wybuchu rozmaitych chorób, a gdy wybuchną, jak z nimi walczyć. Cena książeczki (o 150 stronach druku) 1 korona.

W naszej Administracyi złożyli:

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej.

Urzędnicy Reprezentacyi Krakowskiego Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie kor. 77 zamiast wieńca na trumnę śp. matki p. Dyonizego Totha.

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 10 października b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·60 do 11·80, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 10·60 do 10·80. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·80 do 7·—. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·— do 7·50. Jęczmień browarniany 8·— do 8·50. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·— do 7·50. Groch do gotowania 9·50 do 10·—. Koniczyna czerwona 65·— do 75·—. Koniczyna biała 45·— do 55·—. Koniczyna szwedzka 65·— do 75·—. Tymotka —·— do —·—. Bobik 6·— do 6·20.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54·25 do 54·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 34·25 do 34·50.

Usposobienie: niezmienione, obroty znaczne.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 10 październ. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61·60 do 62·—.

Tendencya: spokojna.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72·— do 72·25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —·—. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—, w całych wagonach K. —·— do —·—, beczkami co —·—.

Tendencya: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 10 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austryackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 274·75, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271·—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 259·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247·—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 99·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·75, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 454·—, Clary zł. 40 m. k. 154·—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 90·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·—, Ofen 40 zł. 210·—, Palffy 40 zł. m. konw. 196·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46·60, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł 67·—, Salma 40 zł. m. k. 223·—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84·50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 183·75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 488·—.

Berlin, d. 10 październ. Banknoty austryackie 85·25, Spirytus —·—.

Paryż, d. 10 październ. Trzy procentowa renta 94·12, mąka 32·—. Usposobienie: .

Frankfurt, d. 10 październ. Austr.kred. 201·60, Koleje państwowe 141·50, Disconto 174·10, Laura —·—, Alpiny —·—, Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, d. 11 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 642·50, Akcye węgier. Zakładu kredyt. 757·50 Akcye Anglo banku 297·—. Akcye Unionbanku 539·—, Akcye Länderbanku 420·25, Akcye Bankvereinu 537·25. Akcye Boden credit 1023·—, Akcye gal. Banku hipot. 569·—. Akcye kolei państwowych 662·—, Akcye kolei południowej 152·50 Akcye Tramway A. —·—, B. —·—. Akcye kolei Elbethal 429·—, Akcye kolei półn. 5100—5140, Akcye kolei czern. —·— Akcye Alpiny 602·50, Akcye Rima Muranyi 549·50, Akcye Prag. Tow. żel. 2633·———·— Akcye Fabryki broni 462·——, Akcye tur. tyton. 424·75 Akcye galic. karpac. Tow. naft. 552·— —·—, Oblig. węg. ind. 93·50 Renta majowa 96·50, Austr. Renta koronowa 96·60 Węg. Renta koronowa 93·80, 56 L. Listy Tow. kred. ziem. 95·10, 4 proc., listy Banku hip. 95·—, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 99·40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109·50, 4 proc. listy Banku kraj. 95·— 4½% listy Banku kraj. 100·30, 4 proc komunalne obligacye Banku kraj. —·—, Obligacye propinacyjne 97·75. 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 95·40, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93·80, Losy tureckie 184·50, Mark. 117·40, Ruble 253·75, Kredyty —·—, Alpiny—·— Węgier. kred. —·—, Unionbank —·—, Koleje. —·— ros. 5 proc. pożyczka 1906 86·35.

Usposobienie: przy otwarciu słabe, potem uspokoiło się z powodu zaprzeczenia pogłoskom o złym stanie zdrowia cesarza.

Zamknięcie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Alarmujące wieści o istotnem rzekomo pogorszeniu się stanu zdrowia cesarza wywołały silny popłoch, a w rezultacie znaczny spadek kursów. Na autentyczne dementi nastąpiło natychmiast uspokojenie, jednakowoż z powodu słabych wiadomości zagranicznych — nie mogła nastąpić zupełna poprawa.

Berlin, d. 11 październ. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202·—, Staatsbahny 141·60 Disconto Comandit 174·25 Berlin. Tow. handl. 157·10 Laura 226·60, Bokumery 205·60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—. Rubel za got. 216·70, Kolej warsz.-wied. 102·75 Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 130·50, Losy tureckie 143·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 204·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·— Lombardy 29·75, Kolej Henry 126·25 Niemiecki bank narodowy 121·40 Kanada Proferred 159·40, Akcye żeglugi hamburskiej 129·50, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 300·75 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 66·75, 3·8 prc. renta rosyjska 68·40 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 77·30, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 92·80 Rheinische Stahlwerke —·—, Gelsenkirchen 198·40.

Berlin, d. 11 październ. 4 proc. węgierska renta złota —·—, węgierska renta koronowa —·—, Austr. akcye kredytowe 202·—, Staatsbahny 141·60, Lombardy 29·75, Disconto Comandit 174·25, Ruble 216·70.

Tendencya: silna.

Frankfurt, d. 11 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa 98·15, Austr. renta srebrna 98·30, Austr. renta złota 98·25, Austr. akcye kredytowe 202·— Staatsbahny 141·50, Lombardy 29·50 4-proc. austr. renta koronowa 96·55.

Tendencya: słaba.

Papiery niemieckie w Paryżu.

Paryż. (TBK.) „Matin“ z upoważnienia ogłasza, że wiadomość o ewentualnem dopuszczeniu oficyalnego notowania niemieckich papierów wartościowych na giełdzie paryskiej, jest nieprawdziwa.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 10październ. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12·49 do 12·50, Pszenica na maj od —·— do —·—. Pszenica na październik od 11·91 do 11·92. Żyto na kwiecień 1908 r. od 10·95 do 10·96, Żyto na październik od 10·25 do 10·26, Owies na kwiecień 1908 r. od 8·52 do 8·53, Owies na paźdz. od 7·91 do 7·92, Kukurudza na wrzesień 0·— do 0·—, kukurudza na sierpień od 0·— do 0·—, kukurudza na maj 1908 r. od 6·93 do 6·94, Rzepak na maj 1908 0·— do 0·—, Rzepak na wrzesień od 0·00 do 0·00

Pogoda: ciepło.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

„OJCZYZNA“
Tygodnik ilustrowany dla ludu
kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie **4 kor.**, kwartalnie **1 kor.**
— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —
Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie **bezpłatnie kalendarz na rok 1908**, nakładem naszym wydany.
Adres Redakcyi i Zarządu: *Kraków, ul Długa l. 5,* 136

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego
wyszły następujące książk
Zygmunta Wasilewskiego:
NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1·20.
WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1·50.
ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3·60.
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5·50
Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie

Odpowiedzialny redaktor: **Józef Ziembiński.**
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu